

Wspomnienia z rycerskich wakacji

O wakacyjnych wyjazdach z dziećmi wspomina Grzegorz Meck - dyrektor szkoły podstawowej dla chłopców "Fregata" w Gdańsku, który wraz z innymi ojcami organizuje je od wielu lat.

17-02-2016

Za oknem pada śnieg, zima, mroźno – 14 stopni. Siedzę przed kominkiem z kubkiem gorącej zimowej herbaty z cytryną, imbirem, pomarańczą i goździkami. Patrząc za okno, robi się

ciemno, tylko widać mieniające się
płatki śniegu, ale dnia już przybywa,
jesteśmy już po Bożym Narodzeniu i
jak było napisane „On musi rość, a
mnie musi ubywać” i dnia przybywa,
aż do dnia św. Jana w czerwcu.
Wzrok mój kieruje się ku szopce
wykonanej wspólnie z synami,
zatrzymuje się na małej figurce
Jezusa, na Maryi i Józefie...

Patrzę na skaczące iskry w kominku i
wracam wspomnieniami do
wspólnych rycerskich wakacji ojców
i synów. Przypomina mi się ognisko,
które rozpaliliśmy z uczestnikami
wyprawy rycerskiej, tam też iskry
strzelały radośnie ku niebu ... Czy
uczestnicy wrócili z bagażem
dobrych wspomnień?

Na Zamku w Bierzgłowie stawiło się
70 rycerzy. Spotkali się by doskonalić
swoje umiejętności „rycerskie”,
spotkać się na ubitej ziemi, trenować

cnoty rycerskie: męstwo, odwagę,
radość...

Pierwsze dni upłynęły nam na
przygotowaniach do potyczek
turniejowych i na treningach.

Każdy z uczestników wykonał
potrzebne i niezbędne uzbrojenie by
z gołymi rękami nie stanąć
naprzeciwko wroga.

Kuźnia turniejowa ruszyła z
produkcją ekwipunku rycerskiego,
była produkcja hełmów, tarcz z
herbami.

Rycerze własnoręcznie wykonali
kiścienie i topory które, okazały się
niezbędne w

bezpośrednim starciu, na polu
bitewnym.

Trening ciała to był tylko jeden z
elementów całości. Nie
zapominaliśmy o naszym rozwoju

duchowym. Nad naszą formacją duchowa czuwał ksiądz Piotr z prałatury Opus Dei. Rozmawiał z nami, udzielał rad i wspomagał swoim doświadczeniem. Doskonałym miejscem do skupienia i modlitwy była kaplica zamkowa, umieszczona na pierwszym piętrze XIII w. zamku.

Panująca tam cisza pozwalała w skupieniu przeżywać codziennie Mszę Świętą. Rycerska pieśń Bogurodzica, śpiewana męskimi głosami zagrzewała nas do całodziennych zmagających, również duchowych.

Ostatni dzień turnieju to trening „konnicy”, rycerze opanowywali technikę walki długą, bo prawie 3 m włóczną. Trening na obrotowych manekinach dał dobre przygotowanie do wieczornej potyczki, zwieńczeniem opanowania władania kopią była szarża rycerstwa z kopiami na wroga.

Już tylko pozostało nam pasowanie naszych uczestników na rycerza , każdy pasowany rycerz otrzymał z rąk swojego ojca miecz specjalnie przygotowany na tą uroczystość, na którym wyryty był napis: *Deo Omnis Gloria* – "Wszystko dla Chwały Pana".

Herbata się skończyła, ogień przygasł w kominku, to znak by już zacząć przygotowania do kolejnej wyprawy Ojców i Synów – spotkamy się od 19 do 23 lipca tego na Zamku w Bierzgłowie i będziemy wspominać husarię i chwałę polskiego rycerstwa.

Grzegorz Meck

Więcej informacji na: Wyprawy Ojców i Synów

[dev.opusdei.org/pl-pl/article/
wspomnienia-z-rycerskich-wakacji/
\(07-08-2025\)](http://dev.opusdei.org/pl-pl/article/wspomnienia-z-rycerskich-wakacji/)